

Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 368).

Święty Saba, z pochodzenia będąc Gotem, poniósł śmierć męczeńską roku Pańskiego 372, licząc zaledwie lat 38 i żył za panowania Walentyniana w i Walensa. Było to wonczas, kiedy pogańscy Gotowie wśród wypraw wojennych weszli w styczność z Rzymianami i poznali chrześcijaństwo. Pomiędzy Gotami, którzy naukę Chrystusa przyjęli, znajdował się i Saba, odznaczający się przede wszystkiem cnotami i gorliwością w wierze chrześcijańskiej. Gorliwości tej dał dowody szczególniej wtedy, kiedy król Gotów Atanaryk w obawie przed coraz wzrastającą liczbą zwolenników chrześcijaństwa, do którego miał wstręt, postanowił wytępić religię chrześcijańską w swem państwie pogańskiem. Nakazał tedy zmuszać chrześcijan do spożywania mięsa, które było ofiarowane bożkom, na znak, że zrzekają się chrześcijaństwa.

Gdy św. Sabie taki rozkaz objawiono, oświadczył, że woli raczej umrzeć, niż wyprzeć się Chrystusa przez spożycie owego

mięsa, ofiarowanego bogom. Odważny ten i szlachetny przykład wzmocnił w wierze towarzyszy jego, którzy i wtedy nie dali się obałamucić, kiedy im przedłożono do spożycia mięso bogom pogańskim nie ofiarowane, albowiem Saba im oświadczył, że takie wprowadzenie w błąd nie jest dozwolonem i równa się wyparciu się Chrystusa. Rozsrożeni tem oświadczeniem poganie, wypędzili go i zaledwie uszedł z życiem.

Był to mąż w wierze prosty, nabożny, w posłuszeństwie ochoczy, cichy, w mowie nieumiejętny, ale nie w nauce. Z wszystkimi pokój zachowując, i za prawdą obstając, i usta bałwochwalskie zamykając, nie był pyszny, lecz spokojny, łagodny, do wszystkiego dobrego skłonny. W kościele śpiewał i o kościół pilnie się starał, pieniędzmi gardził, w potrzebie tylko ich używając, trzeźwy, powściągliwy, towarzystwem niewieściem nie bawiący się, postów i modlitwy pilnujący, próżnej chwały się strzegący, wszystkich do dobrego życia pobudzał i całą wiarę zachował, a często w obronie jej występował.

Kiedy więc później prześladowanie chrześcijan z podwójną srogością na nowo się rozpoczęło, schwytano nasamprzód Sabę, którego najwięcej miano na oku.

Sąsiedzi jego uniewinniali się, mówiąc, że między nimi niema ani jednego chrześcijanina, ale Saba nie był zdolny do takiego przeniewierstwa i wyrzekł: za mnie nie przysięgajcie, albowiem ja wyznaję Chrystusa Pana. Tedy oni zataili swych powinowatych i wydali Sabę, mówiąc, iż to jedyny chrześcijanin, który wśród nich żyje. Pojmanego zapytał tedy król, czy ma jaką majętność? gdy mu jednakże odpowiedziano, że tylko to ma, w czem chodzi, wzgardził nim, i kazał go z więzienia wyrzucić, mówiąc: taki nie może mi ani dopomódz, ani przeszkodzić.

Nastąpiło potem trzecie prześladowanie. Gdy był blizkim dzień Wielkanocny, biegł Saba do pewnego miasta, szukając kapłana, aby z nim dzień święty przepędzić; znalazł też niejakiegoś Zanzalę i z nim Uroczystość na modlitwie przetrwał.

Trzeciego wszakże dnia przybył do owego miasteczka Akarydus, syn księcia Rotesta z wielką gromadą ludzi bezbożnych. W nocy pojmawszy śpiącego Zanzalę wraz z Sabą, wsadzili kapłana na wóz, a Sabę rozebrawszy do naga, uwiązali i wlekli po gęstem i ostrem cierniu za koniem, bijąc go przytem kijmi, w taki to okrutny sposób postępując sobie ze sługami Bożymi. Atoli odwaga Saby była niezłomna i drwił z męczarni, jakiemi chciano go zniewolić do wyrzeczenia się Chrystusa.

Ponieważ nie znaleziono na ciele jego radnych śladów poprzedniego znęcania się nad nim, przeto wydał król rozkaz, aby go utopiono.

Żołnierze mający wypełnić rozkaz króla, wahali się zrazu, podziwiając Saby odwagę i stałość, przeto powzięli ku niemu współczucie. Namyślali się też, czyby go nie puścić na wolność, lecz Saba zawołał: „Czemuż się ociągacie i nie wypełniacie rozkazu, jaki wam dano? Widzę ja to, czego wam dojrzeć nie dozwolono. Oto przede mną stoją i wam niewidzialne postacie, które mnie do wiecznej chwały zabiorą, a czekają tylko, aż dusza moja z ciałem się rozłączy.“ Przywiązano go zatem do osi od wozu i wrzucono w rzekę piątego dnia po Wielkiejnocy.

Ciało tego świętego Męczennika wyciągnęli siepacze z wody i pozostawili nad brzegiem, nie myśląc o pochowaniu, ale za to zabrali je chrześcijanie, a dowódca Soranus posłał ten skarb kosztowny do Kapadocyi, swego kraju rodzinnego, gdzie zwłoki jego z wielką czcią pochowano.

Nauka moralna.

Święty tenże Męczennik przedstawia najdoskonalszy wzór prawości charakteru. Nienawidził on fałszu, udawania i obłudy. Mówił tylko to, co czuł, krótkiemi słowy, a nie znał, co to bojaźń przed ludźmi. Mógł był łatwo uniknąć prześladowania, gdyby udał, że spożywa mięso ofiarne, ale podobna obłuda była dlań wstrętną. Czuł, że oko Boga przenika serce ludzkie. Gdyby się stał obłudnym, byłby żył kilka lat dłużej, ale cóżby się było stało przy śmierci jego? Czy mógłby pełen ufności stanąć przed obliczem Sprawiedliwego? Pamiętaj o tem, duszo chrześcijańska i postępuj podług twego sumienia i podług niezmiennych przykazań Boskich i Kościoła świętego. Serce, usta i czyny zawsze u ciebie niechaj będą w zgodzie. Co wobec Wiary świętej uznajesz za prawe i dobre, to mów, to czyń i tego broń, to otaczaj opieką bez bojaźni i wahania, a Bóg, który kocha prawość, z upodobaniem w serce twoje wejrzy. Obłudą ludzi oszukasz, ale Boga przenigdy. Winienbyś się samego siebie wstydzić, gdybyś był obłudnym i szedł podwójną drogą.

Szczególniej w czasie obecnym koniecznem jest, ażeby chrześcijanin-katolik wyznawał Wiarę swą świętą w słowie i w czynie. O jakże wielu trzyma się wiary katolickiej wewnętrznie, ale na zewnątrz stara się uchodzić niby za oświeconych — z drugiej strony iluż to ludzi na świecie, którzy wewnętrznie żadnej już wiary nie posiadają, ale zewnętrznie zachowują wszelkie obrządki katolickie, uczęszczają na nabożeństwa, przyjmują nawet Sakramenta święte, chcąc być uważanymi za katolików, chociaż w sercu odpadli od wiary. Powiedz, kochany Czytelniku, czy to nie jest niegodziwością? Czy Jezus takich obłudników kiedyś uzna za Swoich? Cóż tedy uczynić zamyślasz? Czy chcesz być prawym i otwartym, lub czy też tak niegodziwą kierować się obłudą? — Chcesz być chrześcijaninem-katolikiem, to bądź nim całkowicie, prawdziwie i otwarcie, jak św. Saba,

a Bóg będzie z tobą.

Modlitwa.

O Panie Jezu, który wyrzekłeś, „kto nie jest ze Mną, ten jest przeciwko Mnie“, przyrzekam Ci, że zawsze stać będę otwarcie i niezłomnie po stronie prawdy. Otwarcie, bez wahania i trwogi, bez obłudy chcę być wyznawcą Twego Kościoła św., błagam Cię przeto o Twą pomoc w tem mem przedsięwzięciu. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który króluje w Niebie i na ziemi. A.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 15-go kwietnia w Rzymie męczeństwo szlachetnych niewiast Bazylissy i Anastazyi; jako uczenice Apostołów wyznały

stanowczo i nieulęknione swą wiarę; dlatego zostały za cesarza Nerona ścięte, gdy im poprzednio wycięto język i nogi odrąbano. — Tego samego dnia uroczystość świętych: Maro, Eutychesa i Wiktoryna, Męczenników; dla wiary wygnani zostali najpierw z błog. Flawią Domicylą na wyspę Ponza, otrzymali jednak pod cesarzem Nervą znowu wolność. Ponieważ jednak bardzo wielu innych nawrócili do Wiary św., zostali podczas prześladowania Trajana przez sędzię Waleryana różnymi rodzajami śmierci ukarani. — W Persyi śmierć męczeńska świętych Maksyma i Olympiadesa, bitych pod cesarzem Decyuszem knutami i kulami ołowianemi, ostatecznie także i na głowę tak długo, aż ducha wyzionęli. — W Ferentino pamiątka świętego Eutychiusza, Męczennika. — W Myrze w Lycyi dzień zgonu św. Krescentego, który życie swe zakończył w płomieniach. — Tak samo męczeństwo św. Teodora i Pauzylipa, męczonych pod cesarzem Hadryanem.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related